Opłacono ryczałtowo.

Cena: 20 gr.

GAZETA ROLNICZA

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej“).

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr. przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 13. | W Cieszynie, dnia 25 marca 1932. | Rocznik III

Wszystkim naszym Czytelnikom i Czytelniczkom wyrażamy życzenia

Wesołego Alleluja!

Redakcja i Administracja.

Co miałem odpowiedzieć!

Począwszy od pierwszych dni procesu brzeskiego, aż do tego czasu, otrzymałem kilkaset listów z paroma tysiącami podpisów. Na różnorodną tę kolekcję złożyło się kilkanaście listów od profesorów uniwersytetów, równo jeden tuzin od księży, wcale mi nieznanych, parę od znanych mi właścicieli ziemskich, trochę od inteligencji rozmaitych zawodów, a ogromną zaś większość od chłopów polskich z różnych okolic kraju.

Przejrzałem je dość skrupulatnie, podzieliłem na grupy, tak co do pochodzenia, jakoteż i co do treści i zbierałem się odpowiedzieć na nie publicznie, zbiorowo. Jeżeli tego jednak nie uczyniłem dotąd, to przyznam się otwarcie, że nie wiedziałem, co i jak odpowiedzieć.

Ponieważ pochodzą one w przeważnej większości od moich zwolenników, nic dziwnego, że były tam wyrazy ubolewania i wyrażona pogarda, oczywiście nie dla mnie, gratulacje, tchnące serdecznością, groźby, rzucane pod adresem moich prześladowców, pytanie się o radę i wskazówki w politycznych sprawach.

Temu się zupełnie nie dziwię, gdyż te wybuchy były podyktowane potrzebą serca, lub goryczą, zwykle przemijającą. Wcale też na tem miejscu nie myślę pouczać tych, co więcej umieją odemnie, *natomiast nie mogę pominąć pewnych objawów niebezpiecznych i niepokojących.* Znaczna ilość piszących, szczególnie po wyroku, dając wyraz swojemu oburzeniu, przedstawiając w barwach niezwykle jaskrawych ciężki nad wyraz stan naszego społeczeństwa, rozszerzanie i pogłębianie się przepaści pomiędzy jego częścią rządzącą i rządzoną, nędzę materjalną i groźniejszą od niej, moralną, potęgującą się z każdym niemal dniem, krzywdy, zapisywane w głębi zranionego serca, oskarżała o to Państwo, rzucając wyrazy, które w ustach Polaka stają się bluźnierstwem. Tego nie wolno nigdy i pod żadnym warunkiem.

Wiem, że położenie nasze, *położenie wsi jest niezwykle ciężkie, często wprost rozpaczliwe, czuję, że atmosfera staje się coraz więcej duszną, że nie tylko brakuje chleba i odzienia, ale i koniecznej dla życia nadziei na lepszą przyszłość.*

Rozumiem Waszą gorycz i ból, znam nadużycia i poniewierkę, *ale to jeszcze nikogo nie może uprawnić ani do zakładania rąk, ani do rozpaczy, ani też do obojętności wobec własnego Państwa.*

Chwilowo wytworzone stosunki nie mogą i nie powinny zmieniać naszego zapatrywania na Państwo bo wszystko mija, a ono jest wieczne. Zbytecznem byłoby do Was mówić o tem, jaką to wartością bezcenną jest wolność i niepodległość, ile to krwi przelewały przez wiele pokolen różne ujarzmione narody, by tę wolność odzyskać, ilu Polaków poległo w powstaniach, ilu kośćiami swojemi zasłało mroźny Sybir, a jeśli zaś komu w narodzie potrzebne jest własne, silne, na prawie oparte i prawem rządzone Państwo, to przedewszystkiem nam chłopom, którzy tu żyć muszą, być zawsze, czy będzie źle, czy dobrze, czy wojna, czy pokój.

Nigdy nie zapomnę tego, co powiedział do mnie w celi więziennej *znany patrjota i działacz poseł Dr. Liebermann.*

Kiedy nacierałem mu nadwerężony kark i skaleczone plecy jakimś płynem, przepisanym przez lekarza, jęcząc z bólu odezwał się do mnie: *„Panie Prezesie, straszny to ból i fizyczny i moralny, jaki przechodzę, jedna w tem jest pociecha, że przecież Ojczyzna tego mi nie zrobiła, ona jest dobra,* to zrobił kto inny, a w tem jest i nasza wina.“ Powiedział on wielką i głęboką prawdę.

Tak, Bóg dał nam rozum i wolę, niepodległość przyniosła wojna światowa i ofiary przez naród poniesione, Państwo wolne, odrodzone, dało nam chłopom równe pod każdym względem i ze wszystkimi równe prawo — stosunki polskie dały olbrzymią przewagę liczebną, a mimo to jesteśmy upośledzeni, narzekamy na wszystkich i wszystko.

Jakiż tego powody?

Nie jest dla nikogo tajemnicą, kto stworzył dzisiejszy stan w odrodzonej Polsce, nie można się też spodziewać, by zmiana na lepsze spadła z deszczem wiosennym. Nikt nam nie sprowadzi cudu, bo to nie leży w ludzkiej mocy. Nikt też z padołu płaczu nie zrobi wiecznego wesela, choć można wiele zmienić, poprawić, ulżyć.

Narzekamy nie tylko my, robili to i inni. Wielka nasza pieśniarka, Konopnicka, daje taki rozdzierający bólem wyraz w wierszu w jednej z pieśni swoich:

„Krwią swoją ludzkość zalewa się co dnia
W głębię jej leci i cnota i zbrodnia
I łza i klątwy i miłość i zdrada,
A przecie wszystko marnie gdzieś przepada.
Olbrzymie serca i umysłu siły
Życie miljonów, miljonów mogiły
Czas rzuca na dno przez lata, przez wieki,
A brzeg od brzegu tak zawsze daleki.“

Rozpaczliwą napozór tę pieśń kończy jednak zwrotką, dającą trochę nadziei, gdy mówi:

„O spuść się słońce, niech dzień nowy wstanie.
Wszak tylko światło zwycięża otchłanie.“

KOCHANI PRZYJACIELE!

Nie chcąc prawić tu morałów, ani rad udzielać, nie mogę się jednak wstrzymać od wypowiedzenia paru uwag, ze stosunkami obecnemi związanych. — Gdyby za klepanie, często bezmyślnego, jednego Zdrowaśka, można już być zbawionym, to w niebie dawnoby zabrakło miejsca. Gdyby polityka, czy to państwowa, czy też ludowa, *polegała na frazesie i dawała łatwe korzyści, to z nami byliby wszyscy.* Gdyby naczelnem przykazaniem wszędzie rządzących było prawo i sprawiedliwość, to nie byłoby krzywd, gwałtów i nadużyć. *Gdyby nie było zdrajców i zdrad, to siła ludu byłaby nieprzebytą tamą dla wszystkiego zła, jakie u nas panuje.* Niestety tak nie jest, a zapewne i tak nie będzie. Małostkowość, czy tchórzostwo, zdrada, czy podłość są stare, jak świat i ze światem zginą. One też są naszem utrapieniem, one są owem ewangelicznym kamieniem, położonym na grobie dobra i cnót.

Jakaż więc przed nami droga?

Ona jest prosta, jasna i wyraźna.

Świadomość swoich praw i obowiązków, odpowiedzialności i siły. Organizacja wszystkich sił ludowych. Walka nieubłagana za prawo i wolność, owe największe skarby narodu.

Od walki tej nie powinny świadomego obywatela wstrzymać żadne przeszkody, ani też prześladowania, nie powinny zniechęcić klęski i niepowodzenia. Kto chce żyć, musi walczyć, a kto chce zwyciężyć, musi wytrwać.

Walka ta musi być podyktowana obowiązkiem i szlachetnemi pobudkami, nacechowana spokojem, wytrwałością i wolą zwycięstwa. A wtenczas napewno wstanie ów nowy dzień, a otchłanie zwycięży — światło.

WINCENTY WITOS.

Zamordowanie komisarza policji we Lwowie.

We wtorek, dnia 22 marca, został zamordowany we Lwowie komisarz policji Emil Czechowski. Napadnięto go znienacka w okolicy parku Styryjskiego i strzelono weń z rewolweru, trafiając go w tył głowy. Komisarz Czechowski padł trupem na miejscu. Sprawcy uszli. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w niniejszym wypadku chodzi o akt teroru Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

Strejki chłopskie

Coraz częściej zachodzą wypadki bojkotu targów ze strony chłopów. Są to strajki chłopskie. Chodzi najczęściej o opłaty targowe, zbyt wygórowane i często bezprawne. Gdyby chłopi zdobyli się wszędzie na solidarność, niewątpliwie zmusiliby dane czynniki do liczenia się z nimi. W ostatnich dniach głośne się stały strajki chłopskie w Dąbrowie, Szczecinie i Żabnie.

„Złoty łańcuch“.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o utworzeniu nowego stopnia „Orderu Orła Białego“ ze złotemi łańcuchami. Nie mamy nic pilniejszego. Słusznie „Zielony Sztandar“ zapytuje, jakie to wywoła wrażenie, że w obliczu takiej nędzy, z takim trudem wydobyte pieniądze podatnika, mają być obracane na złote łańcuchy orderów.

Ugoda z Czechami.

Z inicjatywy lokalnych polskich czynników narodowych na Śląsku czeskim robione są przygotowania do polsko-czeskiej konferencji. Chodzi o wytworzenie możliwych warunków rozwoju narodowego, gospodarczego i kulturalnego dla Polaków z za Olzy. Prasa czeska myśl tę naogół przyjęła życzliwie. Zgrzyty szowinistyczne napotkało się tylko w niektórych pismach narodowo-demokratycznych, jak „Mor. Slezs. Denik“. Obecnie Polacy zajęci są sformułowaniem swoich postulatów. Polska oficjalna robi oczywiście optymistyczne nastroje; nam, którzy znamy Czechów zbliska, bardzo trudno w to uwierzyć, by Czesi poza gładkiemi słówkami mogli się zdobyć na jakieś realne gwarancje rozwoju kulturalnego Polaków poza Olzą.

Oświadczenie Benesza.

— Minister Czechosłowacji *Benesz* złożył w Komisji Spraw Zagranicznych Zgr. Nar. oświadczenie w sprawie *porozumienia się państw naddunajskich.*

Benesz uważa za możliwe jedynie porozumienie gospodarcze, oparte o cła preferencyjne, wyklucza zaś nawet unję celną. Min. oświadczył, że Czechosłowacja nie weźmie udziału w obradach, dotyczących porozumienia, bez udziału w nich *Rumunji i Jugosławji* oraz bez poprzedniego zaakceptowania planu ze strony *Niemiec* i *Włoch.*

Krzywdząca chłopów ustawa sanacyjna, wywłaszczająca drobnych dzierżawców.

Sejm uchwalił ustawę, która miałaby uwłaszczyć tę najbiedniejszą warstwę chłopów. W rzeczywistości jest to ustawa o wywłaszczeniu, gdyż **sposób ustalania cen i niemożność zdobycia kredytu** wprost uniemożliwi biednym chłopom nabycie dzierżawionej ziemi.

W sprawie składek kościelnych.

Oświadczenie pos. Madejczyka w Sejmie imieniem Klubu Ludowego.

Jak wiadomo, rząd przedłożył Sejmowi do uchwalenia ustawę o składkach kościelnych. Sprawa tą była rozpatrywana na pełnym Sejmie w dniu 8 marca. Imieniem Klubu Ludowego złożył **pos. J. Madejczyk** następujące oświadczenie:

Klub Ludowy stoi na stanowisku, że członkowie organizacji kościelnej winni swą organizację utrzymywać i **jest za uregulowaniem sprawy świadczeń na rzecz Kościoła Katolickiego,** to jednak **my, przedstawiciele tego ludu, nie będziemy głosować za przedłożoną ustawą,** albowiem:

1. Zasadniczo **w obecnym okresie katastrofalnego kryzysu na wsi nie głosujemy za żadnemi nowemi obciążeniami podatkowemi ludności wiejskiej.**

2. Przedłożona ustawa ma wybitnie charakter polityczny. **Obóz sanacyjny** drogą rzekomych dobrodziejstw **chciałby pozyskać kler dla swoich celów politycznych,** co ujawnili przedstawiciele B. B. na Komisji, grożąc, że przywołają do porządku „obałamucony przez opozycję kler".

3. **Ustawa nie jest pilną,** jeżeli ma wchodzić w życie dopiero w roku 1934. Uchwalenie jej dziś uważamy za **manewr polityczny B. B.** Do 3 lat stosunki polityczne w kraju zmienić się mogą gruntownie, a wtedy przyjdzie czas na załatwienie powyższego zagadnienia.

Zawsze jesteśmy i będziemy **przeciwnikami nadużywania uczuć religijnych ludu polskiego i Kościoła do wstrętnych niejednokrotnie walk politycznych.** Stwierdzamy, że sanacja przedłożoną ustawą nie kładzie tamy tym objawom, przeciwnie, **chce tylko kler do swych celów politycznych użyć.**

Oświadczamy, że **ręki do tak wstrętnej roboty nie przyłożymy i frymarczyć duszami ludu polskiego nie pozwolimy.**

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

— W kołach hitlerowców spodziewano się lepszego wyniku wyborów. **Przewaga Hindenburga podobno w obozie Hitlera wywołała upadek ducha,** zwłaszcza że wybór Hindenburga w dniu 10 kwietnia uchodzi za pewny.

— Na Dalekim Wschodzie sytuacja jest wciąż niejasna. **Faszyzm japoński pragnie zaostrzyć stosunek Japonji do Chin.**

— Niemcy obchodzą uroczyście 100-letnią rocznicę śmierci największego swego poety **JOHANNA WOLFGANGA GOETHEGO. Także codzienna prasa polska** poświęciła tej wielkiej postaci w świecie ducha sporo uwagi z okazji tej rocznicy.

— W sprawie **stosunku Niemiec do Francji i Polski zabrał głos biskup Berlina ks. dr. Schreiber,** oświadczając się za porozumieniem. Z wywodów jego wynika atoli, że także on jest mimo wszystko za rewizją traktatu wersalskiego i niechętnie patrzy na polski „korytarz".

— Na Śląsku niemieckim **Niemcy zorganizowali w ostatnich dniach DEMONSTRCJE ANTYPOLSKIE.** To samo dzieje się w Prusiech Wschodnich.

— **Z EGIPTU donoszą o zamachu bombowym.** Podobno chodziło o zamach na egipskich dyktatorów.

— Były włoski min. **SFORZA** w swej książce charakteryzuje dyktaturę **jako system rządów, który prowadzi do DEZORGANIZACJI SPOŁECZEŃSTW.** Dyktatura według niego trzyma się zawsze tylko **strachem i terorem.** Demoralizację społeczeństw przez dyktatury uważa Sforza za najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla zdrowia Europy.

— W sprawie **FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ** dalej się toczą rozmowy. Znany polityk chrześcijańsko-społeczny w Austrji, ks. Seipel, zastrzega się przeciwko federacji i uważa ją za niemożliwą. Ks. Seipel dopuściłby jedynie do umów gospodarczych **z wyłączeniem nawet unji celnej.** Z kół francuskich tymczasem zapewniają, że projekt francuski ma widoki powodzenia i jest tylko częścią wielkiego ogólnego planu, obejmującego całą Europę.

— W niedzielę ubiegłą została zapoczątkowana rekonstrukcja gabinetu Prystora. Z gabinetu usunięto konserwatystę Min. Rolnictwa Jantę Połczyńskiego, oddając tekę Min. Rolnictwa i Reform Rolnych dotychczasowemu prezesowi Państw. Banku Rol. **Ludkiewiczowi.** Wicepremjerem został dotychczasowy wiceminister Skarbu **Zawadzki.** Dotychczasowy Min. Komunikacji **Kühn** zamianowany został równocześnie min. **Robót Publicznych.**

Wszystkie te i inne drobne przesunięcia nie mają większego znaczenia, pozostaje nadal w mocy system sanacyjny. Nastąpiła tylko zmiana warty.

— W prasie sanacyjnej pojawiły się wiadomości o próbie zamachu na życie posła **WITOSA.** Zamach ten miał być przygotowany przez chłopa Sulosza ze wsi **Spytowic.** Nieszczęściu temu przeszkodził według prasy sanacyjnej sanacyjny poseł **Gwiżdż;** Sulosza nawet aresztowano, posła Witosa ostrzeżono oficjalnie i nieoficjalnie. P. Witos machnął ręką i nie zajmował się wcale tą sprawą, wiedząc skąd wiatr wieje.

Tymczasem Sulosza uwolniono i sprawę trucicielską umorzono, a Witosa zawiadomiono, że może się zwrócić do Prokuratora w Wadowicach z podaniem o „zezwolenie na popieranie oskarżenia". Witos podania żadnego nie wniesie, bo niema ochoty sanatorom robić przyjemności. Skończyła się senzacja, a zamiast plotek chłopi w Małopolsce wysłuchali referatów o sytuacji na 40 zjazdach powiatowych.

— W związku z rozruchami w dniu 16 marca **aresztowano w Żywcu około 30 osób.**

— Donoszą o utworzeniu nowego **kartelu papierniczego. Już dotąd papiernicy zdzierali** społeczeństwo, a obecnie **będzie jeszcze gorzej.** Polityka sanacyjna chroni to zdzierstwo wysokiemi cłami.

— **We wtorek, dnia 15 marca, odbył się w GORLICACH WIELKI ZJAZD delegatów Stronnictwa Ludowego** w obecności posła **Witosa, Madejczyka i Pragiera.** Wielkie wrażenie zrobiło przemówienie posła Witosa. Na zjeździe zaznaczyła się braterska atmosfera chłopów i robotników.

— **Strajk górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego zakończył się klęską robotników.** Górnicy podjęli strajk w zbyt trudnych warunkach.

— **Sesję Sejmu zamknięto.** Uchwalono w ciągu sesji **192 ustaw.** Istna fabryka ustaw, oczywiście „na kolanie" sporządzonych.

— **Stołeczny Komitet Floty Narodowej,** znajdujący się obecnie w toku likwidacji, wniósł protest przeciwko użyciu jego pieniędzy, zebranych drogą składek publicznych na budowę okrętu pod nazwą „Dar Warszawy", na inne cele. Z kwoty 206.234 zł 49 gr, na ten cel zebranej, przeznaczono pod naciskiem czynników sanacyjnych zaledwie kwotę 25.748 zł 76 gr na ten cel, reszta poszła podobno na jakąś sanację.

— **Bezrobocie ustawicznie wzrasta;** liczba bezrobotnych wynosi **351.922.**

— Stany Alabama, Kentucky i Tennessee nawiedził niszczący huragan. Zginęło 184 ludzi, 500 zostało rannych.

— Liczba *bezrobotnych w Niemczech* dosięgła w marcu b. r. **6,129.000.**

— W hotelu sejmowym popełnił samobójstwo inż. *Wyleżyński.* Jest to już czwarte samobójstwo, popełnione w hotelu sejmowym.

Jeszcze jeden poseł zdemoralizowany przez sanację!

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w powiecie wadowickim wystosował do Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego w Warszawie w dniu 26 lutego br. następujące pismo w sprawie **posła na Sejm Szczepana Fidelusa z Zembrzyc** pow. wadowickiego.

„Prezydjum Zarządu Powiatowego powiatu wadowickiego niniejszem komunikuje, iż **uchwałą z dnia 26 lutego 1932 r. zawiesiło w prawach członkowskich na terenie swej działalności posła Szczepana Fidelusa z Zembrzyc,** pow. Wadowice, a to na podstawie art. 11 Statutu Organizacyjnego Stronnictwa Ludowego.

Uzasadnienie.

Poseł Szczepan Fidelus w swoich wystąpieniach publicznych łamie zasadniczą linję polityczną Stronnictwa Ludowego i działa na szkodę tegoż stronnictwa. W szczególności bierze udział w różnych manifestacjach i uroczystościach, urządzanych przez sanację, jak np. w uroczystości strzeleckiej w Zakrzowie pow. Wadowice i w uroczystości otwarcia „domu ludowego" w Harbutowicach pow. Wadowice. Na tej ostatniej „uroczystości" przemawiał nadto poseł Fidelus w towarzystwie sanacyjnego posła Wincentego Byli i przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Piłsudskiego, jakkolwiek zdawać sobie musiał sprawę z tego, że wznoszenie podobnych okrzyków po Brześciu musi dać wiele słuchaczom do myślenia o zasadach politycznych posła Fidelusa.

To załamanie się politycznej posła Fidelusa jest w całym okręgu wyborczym przypisywane jego trudnościom i kłopotom majątkowym, połączonym z rozliczeniami egzekucjami sądowemi a nadto poseł Fidelus jest posądzany przez opinję publiczną o chęć skaptowania sobie przychylności sanacji w celu zrobienia przy jej pomocy takiego interesu finansowego, któryby posła Fidelusa od grożącego mu bankructwa uratował.

Dodajemy, że poseł Fidelus był już przez Zarząd Powiatowy upominany o złożenie mandatu, atoli do żądania tego negatywnie się ustosunkował, następnie długo z podpisaniem deklaracji lojalności wobec Stronnictwa Ludowego zwlekał, a wreszcie, gdy ją pod naciskiem podpisał, zaraz po podpisaniu wartość tej deklaracji przekreślił branie udziału we wspomnianych manifestacjach i uroczystościach sanacyjnych. Opis tego udziału posła Fidelusa pomieścił także organ sanacyjny „Gospodarz Polski" z widocznem ukontentowaniem, a poseł Szczepan Fidelus artykułu tego nie prostował, ani też prostować nie mógł, bo, jak stwierdził Zarząd Powiatowy, opis ten polega na prawdzie. Postanowienie Zarządu Powiatowego jest wobec tego w zupełności uzasadnione."

Poseł Fidelus, gdy się dowiedział, że takie pismo wpłynęło do N. K. W., **uciekł przed sądem partyjnym** i ogłosił, że występuje z partji.

Zjazd powiatowy ziemi wadowickiej, odbyty 7 marca b. r., **zatwierdził uchwałę Prezydjum Zarządu powiatowego** a nadto odniósł się z apelem do Naczelnego Komitetu Wykonawczego, by wydał zakaz organizacjom partyjnym przyjmowania kiedykolwiek Fidelusa w poczet członków stronnictwa oraz **wezwał Fidelusa o złożenie mandatu** względnie polecił Zarządowi Powiatowemu użyć stosownych środków celem spowodowania zgodnie z ustawą wyborczą utraty mandatu przez posła Fidelusa.

Małopolskie Tow. Rolnicze w roli agenta sanacyjnego.

Delegatura Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Białej rozesłała polecenie do wszystkich Kółek Rolniczych w powiecie bialskim, w którem czytamy: „Celem większego zainteresowania członków Kółek Roln. i pogłębienia wiedzy oświatowo-gospodarczej i społecznej polecamy zaprenumerowanie tygodnika „Gospodarz Polski" w redakcji tegoż lub przez delegaturę M. T. R. w Białej."

Człowiekowi nie chce się wierzyć, że do takiej roli chce się zepchnąć Kółka Rolnicze, aby były agentami sanacji. Ale od czegóż sanacyjna mądrość. Dziwić każdego musi, co ma takie sanacyjne pismo „Gospodarz Polski" wspólnego z oświatą gospodarczą, chyba, żeby kto ją chciał pojąć na sanacyjną modłę, ale niema głupich.

Członek Kółka Rolniczego.

Zgromadzenie szeptane.

„Naprzód" donosi:

Na niedzielę 6 marca br. zwołaną została do Kęt powiatowa konferencja kół i politycznych stowarzyszeń Stronnictwa Ludowego w powiecie bialskim. Parę dni przed tym zjazdem posterunki policyjne robiły po wsiach wywiady, ilu też ludzi wybiera się na wiec do Kęt. Te wywiady, może nawet wbrew intencji ich aranżerów, rozreklamowały ową konferencję tak dalece, że chłopi, myśląc, że naprawdę będzie wiec, masowo furmankami i piesz zdążali do Kęt. Zgromadziło się w ten sposób około 2 tysięcy ludzi. Zaskoczony tem Powiatowy Zarząd Stron-

---

Paweł Bobek.

W sprawie przebudowy naszego życia społecznego i państwowego.

II.

BŁĘDY RUCHU LUDOWEGO I SKUTKI RZĄDÓW SANACYJNYCH.

Rozpatrując przeszłość ruchu ludowego, autor działaczom ludowym wytyka szereg błędów:

że cele **polityki upatrzono nie w realizowaniu głębokich zasad życia,** lecz raczej w kwestjach doraźnych, rozwijając przesadny i szkodliwy utylitaryzm;

że wskutek tego momenty taktyczne zbyt górują w polityce ludowej nad polityką zasad;

że wodzowie ruchu ludowego zanadto tkwią psychicznie w przeszłości i, przejąwszy się **doktrynerstwem, zatracają poczucie rzeczywistości;**

że **różnice dzielnicowe,** a więc pozostałości psychiczne z czasów niewoli, **są główną przyczyną nienależytego scementowania ruchu ludowego;**

że wielu przywódców odsuwa się od przyjęcia na siebie **odpowiedzialności za państwo,** nie zdając sobie sprawy z istoty demokracji;

że **wielkie kwestje rozstrzyga się ze stanowiska nastrojów, a nie racjonalności;**

że frazes a często demagogja zaciemniają działaczom grunt rzeczywistości;

że w ruchu ludowym nie widać było dotąd wyraźnej i planowo ujętej **ideologji gospodarczej** ani w stosunku do stanu włościańskiego, ani w stosunku do państwa i że na skutek tego **nie wytworzono potrzebnych organizacyj gospodarczych;**

że w całej robocie ludowej zarówno organizacyjnej jak politycznej, **zauważa się zbyt dużo dyletantyzmu, że w tych warunkach wytworzyło się dogodne podłoże dla zarozumialców i gadułów, a nie rzetelnych działaczy, co prowadzi do zamętu w życiu wsi polskiej.**

Zapewne w tem wszystkiem jest sporo prawdy, chociaż na taki stan rzeczy wpłynęły także czynniki, stojące poza ruchem ludowym.

Sporo uwagi poświęca autor **obozowi pomajowemu.** Widzi on w sanacji obok zakonspirowanego jądra znaczną domieszkę koterji i osób szukających wpływów bez jakiejkolwiek ideologji. U nomadycznego tego obozu pomajowego widzi autor kompletny **brak wyrobienia gospodarczego i kontaktu z życiem codziennem,** co w życiu publicznem musiało się ujawnić w braku poczucia odpowiedzialności i przeceniania swoich zasług ze strony tych czynników. Nie mając programu, opartego o realne warunki życia, sanacja, powiada autor, rzuca ogólne hasła i przyczynia się do zaciemnienia sytuacji. W kołach sanacyjnych wytwarza się zdaniem autora konglomerat różnych haseł od socjalizmu aż do prawicowych, wybitnie nacjonalistycznych.

Do ujemnych skutków rządzenia państwem przez ludzi obozu pomajowego autor zalicza: **podkopanie autorytetu prawa, zwichnięcie równowagi pomiędzy władzami państwowemi, obniżenie wiary w całość narodu** i jego zwartość, **upadek gospodarczy, zamęt ideowy** i wiele innych. Frazes solidaryzmu społecznego u sanacji jest zdaniem autora balamutnem naśladownictwem demokracji narodowej.

Koniecznym warunkiem stabilizacji stosunków w Polsce jest dla autora **zjednoczenie mas chłopskich** na gruncie programu, wyrażającego się rewolucyjności w metodach działania.

Omawiając kwestję stosunku Prezydenta do parlamentu i sądownictwa, autor obok żądania jasnego **rozgraniczenia kompetencji władz** rzuca szereg ciekawych myśli w odniesieniu do ustroju państwa polskiego. Sporo spraw, obarczających obecnie władze naczelne, autor pragnąłby przerzucić na władze drugiej i pierwszej instancji i na samorządy. Te ostatnie pragnąłby wyzwolić z przerostu biurokracji. Samorząd zawodowy, wyposażony w atrybuty publiczno-prawne i samorządy terytorjalne w planie autora odgrywają rolę wielkiej wagi i jako podstawa senatu mają zadecydować o zasadniczej przebudowie państwa. W całości pragnie im autor oddać sprawy współżycia obywateli, zbiorowości komunalnej i wychowania. C. d. n.

nictwa Ludowego, nie posiadając nawet odpowiedniego lokalu na pomieszczenie takiej masy ludzi ,przeniósł w ostatniej chwili konferencję na teren sąsiedniej gminy Czaniec do pustego domu. Jednak i tu zdołał pomieścić zaledwie część uczestników, którą zaopatrzono w zaproszenia. Po otwarciu zgromadzenia prezes Zarządu p. Hoffman złożył sprawozdanie organizacyjne, poczem zabrał głos Dr. Putek. W czasie przemówienia Dra Putka wszedł na salę w towarzystwie dwóch policjantów zastępca starosty i oczekując, aż mu policja zbierze materjał, uzasadniający rozwiązanie wiecu, dość długą chwilę przysłuchiwał się przemówieniu, poczem z dwoma zaproszeniami w ręku zbliżył się do stołu prezydjalnego i oświadczając, że kartki te wręczono w sieni, uznał wiec za nielegalny. Wywiązał się przy tej sposobności humorystyczny djalog między Drem Putkiem a zastępcą starosty. „Panie starosto, stronictwo nasze zwołało konferencję a pańscy policjanci rozgłosili po powiecie, że będzie wiec, zatem za zwołanie tego wiecu przyjąć winny odpowiedzialność organa rządowe." — „To nieprawda" — mówi p. Bassara, a na to odzywa się chór głosów: „Jak to nieprawda! W Bulowicach policja zwołała wiec, w Osieku, w Malcu, w Witkowicach policjanci zapowiedzieli, że przyjedzie Witos i Putek" itd. Dr. Putek zwraca się do zastępcy starosty, aby zalegalizował wiec i sprawa będzie załatwiona. Na to p. Bassara zasłania się brakiem upoważnienia do tego ze strony starosty Albertiego i ogłasza formułkę, rozwiązującą wiec. Dr. Putek wzywa wszystkich do opuszczenia sali, a następnie do przybycia na salę na poufne zgromadzenie zaproszonych przez Stronnictwo Ludowe a w szczególności zarządy kół i stowarzyszeń politycznych, zapowiadając delegatowi starostwa, że **jeżeli i to zebranie rozwiąże, zostanie zaskarżony o nadużycie władzy urzędowej.** Sala zapełniła się zaproszonymi, zastępca zaś starosty zachował się biernie, nie zakazując ani nie rozwiązując zebrania. Zebrania jednak nie można było rozpoczynać, albowiem **starosta i policja w zamiarze podsłuchiwania poufnych narad nie opuścili sali mimo kilkakrotnych wezwań.** Wobec tego Dr. Putek zarządził tak zwaną „godzinę milczenia", **w czasie której zobowiązali się zgromadzeni nie przemawiać głośno, ale narady prowadzić szeptem.** Po objęciu przewodnictwa coraz to inna grupa zebranych podchodziła do stołu prezydjalnego i tu Dr. Putek szeptem zareferował jej sprawy, stanowiące przedmiot narad konferencji, poczem po przeprowadzeniu za pośrednictwem delegatów porozumienia ze salą, **na znak prezydjum powzięto uchwały potrzebne w drodze głosowania przez podniesienie rąk.** W ten sposób ustalono skład Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego oraz wybrano **komitet strajkowy, który zajmie się zorganizowaniem „strajku jarmarkowego", skierowanego przeciw nadużyciom magistratów.** Ta „godzina milczenia" a raczej szeptania musiała być przedłużona jeszcze o drugą godzinę, a przez cały czas zastępca starosty znajdował się na sali, zachowując kłopotliwe milczenie. Wreszcie, gdy zobaczył, że zebrani głosują, odezwał się: „Widzę, że tu odbywają się jakieś narady i powzięto uchwały. co to znaczy?" — „To znaczy — mówi Dr. Putek — że odbyły się narady, powzięto uchwały w obecności pańskiej a teraz, skoro szczęśliwie skończyliśmy, rozejdziemy się do domu." „To jakaś prowokacja" — odzywa się p. Bassara. „Te obelgi są zbędne — odpowiada mu Dr. Putek — **prawo gwarantuje nam poufność narad. Pan to prawo naruszył, nie opuszczając sali. Niech pan wskaże przepis ustawy, że w takich warunkach nie wolno obywatelom naradzać się szeptem?"**

P. Bassara zamilkł a huragan śmiechu zgromadzonych był końcowem osjemplowaniem nowych metod sanacyjnych, mających na celu zniszczenie konstytucyjnego prawa zgromadzeń i koalicji.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem pieśni ludowych, **okrzykiem na cześć więźniów brzeskich,** przyczem Dr. Putkowi delegacje młodzieży wiejskiej wręczyły bukiet kwiatów.

Dodać należy, że komendant posterunku z Kęt, rozpoczynając urzędowanie na owem zgromadzeniu, legitymował się okólnikiem starosty, którego końcowy ustęp jest **upoważnieniem generalnem, danem policji do rozwiązywania poufnych zgromadzeń w razie sprzeczania się z policją.** Jest to niedwuznaczna zachęta do wywoływania tych sprzeczek i rozwiązywania zgromadzeń. Wobec tej praktyki organów administracyjnych i policyjnych — może się okazać nowy wynalazek „wieców szeptanych" jedyną formą porozumiewania się obywateli. Do tego doprowadzają sanacyjne metody rządzenia.

Z Małopolski.

Z Bialskiego.

BULOWICE. Na zgromadzeniu polit. stow. „Wyzwolenie" zostali wybrani do zarządu: Józef Kudłacik, prezes; Stefan Wrzonka, wiceprezes; Antoni Ochmanek, sekretarz; Jan Mamica, zastępca; Tomasz Kubin, skarbnik; Józef Adamus, zastępca; członkowie zarządu: Franciszek Adamus, Ignacy Adamus, Franciszek Czarnik, Andrzej Kasprzak. Do Komisji kontrolującej zostali wybrani: Władysław Zając, Tomasz Zielęski, Antoni Pieczka. Do sądu polubowego zostali wybrani: Kanty Matejko, Michał Matejko, Piotr Kubin. Również na tem zgromadzeniu były omawiane sprawy organizacyjne. Zarząd stowarzyszenia „Wyzwolenie" w Bulowicach, pełniący zarazem funkcje zarządu Koła Stronnictwa Ludowego przesłał pp. Dr. Putkowi, Witosowi oraz Kiernikowi pismo, wyrażające cześć więźniom brzeskim. — **Józef Kudłacik,** prezes; **Antoni Ochmanek,** sekretarz.

Z Ziemi Bialskiej. Dnia 31 stycznia b. r. stowarzyszenie polityczne Stronnictwa Ludowego w **Dankowicach** odbyło podług statutu Walne Zebranie. Po zagajeniu przez sekretarza i odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania przystąpiono do obliczenia dochodów i wydatków Stowarzyszenia. Następnie przystąpiono do wyborów zarządu na jeden rok.

Przez głosowanie zostali wybrani: Antoni Staszek, prezes; Jan Faruga, zastępca; Józef Zarębski, skarbnik; Jan Fajfer, sekretarz; do zarądu: Franciszek Barborka, Franciszek Szczerbowski, Jan Jarumin. Do komisji kontrolującej: Franciszek Lubański, Władysław Polak, Adolf Raba. Następnie zabrał głos sekretarz i przedstawił zebranym przebieg obrad ze Zjazdu powiatowego w dniu 11 kwietnia 1931 r. w Kętach na Lanckoronie, gdzie pod przewodnictwem szanownego Dr. Putka zostało połączone „Wyzwolene", „Piast" i „Stronnictwo Chłopskie" w jeden obóz ludowy pod nazwą „Stronnictwo Ludowe" celem wspólnej pracy nad podźwignięciem ludu i obrony praw ludowych, co zebrani przyjęli do wiadomości z wielką radością.

Na zjeździe tym przeprowadzono równocześnie wybory powiatowego Prezydjum i Zarządu Stronnictwa Ludowego.

Dalej na wniosek sekretarza uchwalono złożyć najwyższy hołd i szacunek dla wszystkich ofiar kazamat brzeskich, a przedewszystkiem dla Czcigodnego Prezesa posła p. Witosa i p. Dr. Putka za uczynione im krzywdy i zniewagi.

Również uchwalono podziękowanie dla wszystkich obrońców, którzy bezinteresownie podjęli się obrony przez cały przeciąg procesu brzeskiego i swemi świetnemi mowami wykazali całą bezpodstawność zarzutów, czynionych wszystkim ofiarom teroru brzeskiego. Wkońcu wyrażono obywatelską nieufność tym, którzy spowodowali aresztowanie wszystkich najdzielniejszych przywódców ludowych. Również wyrażono najwyższą pogardę dla tych czynników, które w podstępny i zdradziecki sposób pozbawiły mandatu poselskiego naszego długoletniego posła Dr. Józefa Putka.

Gdyśmy byli pod zaborczemi rządami, to galicyjski satrapa, ówczesny namiestnik Galicji, Kazimierz hr. Badeni, na okres wyborczy kilku kandydatów ludowych kazał pozamykać, to w dzień wyborów po ogłoszeniu wyboru posła ś. p. Tomasza Szajera z Rzeszowskiego, o godzinie 12-tej w nocy przybyli naczelnik sądu i naczelnik więzienia w galowych uniformach i przeprosiwszy p. posła z wszelkiemi oznakami czci, wyprowadzili go na wolność, jako osobę nietykalną.

A jak w Polsce postępuje się wobec wybranych posłów ludowych, to wstyd pomyśleć!

Nadmienić muszę, iż w gronie naszem jest Kółko amatorskie, które gra utwory teatralne w ciągu okresu zimowego i z tego czerpiemy swoje dochody, a latową porą urządzamy festyny ludowe w najpiękniejszych ustroniach pod gołem niebem. Amatorzy nasi, tak młodzieńcy, jako też i panny wywiązują się bardzo dobrze ze swego zadania i nawet do sąsiednich gmin jadą z przedstawieniami.

W przeciągu dwóch lat odegrali następujące sztuki: „Na wymiarze", „Marek Opijan", „Hanusia Krizańska", „Jeden z nas musi się ożenić", „Poseł czy kominiarz", „Zaczarowany młyn", „Los sieroty", „Zemsta cygana", „Ofenzywa zalotników", „Bogata wdowa", „X. Pawilon" i wiele innych. Po omówieniu jeszcze kilku spraw, tyczących się Stronnictwa ludowego, odśpiewaliśmy „Gdy naród do boju wystąpił z orężem", i na tem Walne Zebranie zakończono.

Jan Fajfer, sekretarz.

Z Żywieckiego.

LIPOWA. W Lipowej Dolnej założyliśmy Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (Tur). Od początku istnienia Tura cierpieliśmy prześladowania, najpierw od księdza, ale potem ataki z ambony ustały. W stowarzyszeniu urządzaliśmy pogadanki i odczyty, np. o rozdziele kościoła od państwa, o rozwoju chrześcijaństwa. Jeden z członków, **Leon Kaleta,** miał trochę ciasną głowę, nie mógł pomieścić w niej wiadomości, a bojąc się piekła, wystąpił z Tura i poszedł do wójta Pietraczka wygłaszać wykłady o tem, czego sam nie rozumiał. Teraz ten wójt Pietraczek zabawił się w prokuratora i zaczął protokóły spisywać, że w Turze przeciw Bogu mowy były wygłaszane. Przy tej sposobności posługiwał się zastraszaniem, bo np. **Józefa Kopiora** straszył, że jak nie wystąpi z Tura, to nie dostanie renty z Zakładu Ubezpieczenia, **Józefa Borgosza** napominał zaś, by się „nie psuł", a **Pawła Kajzera** łżył „obrzezańcem". Tak się tu ludzi prześladuje. — **Paweł Kajzer, Bronisław Caputa.**

KRAUSZÓW. W tym ciężkim czasie urząd podatkowy ściąga z nas podatek majątkowy. Na 12 marca wyznaczyli sprzedaż krów. Edykty doręczyli 14 takim, co posiadamy do 14 morgów ziemi w okolicy górzystej. Dziś po naszych wioskach jest nędza nie do opisania. Ze łzami w oczach prosimy o ratunek posłów naszych. Słowa, któreś przemówił pod gołem niebem ubiegłego roku na wiecu przy stacji kolejowej w Nowym Targu, drogi obrońco ludu, p. Putku, nie wyjdą nam z pamięci, bo sprawdziły się.

Józef Cisoń.

Województwo Śląskie.

Z posiedzenia Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Na poniedziałkowem posiedzeniu Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła obniżyć począwszy od 1 kwietnia br. dodatek kresowy dla wszystkich grup emerytowanych funkcjonarjuszów wojewódzkich o 20%. Zkolei Rada Wojewódzka przyznała z funduszu stypendjalnego imienia Karola Miarki i Pawła Stalmacha dla studentów szkół akademickich na bieżący rok szkolny 28 stypendjów po 600 zł, zaś dla uczniów szkół średnich ogólno-kształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych 38 stypendjów po 300 zł. Ponadto Rada Wojewódzka przyznała subwencję 10.000 zł na urządzenie wewnętrzne nowej szkoły powszechnej na kolonji w Katowicach-Załężu, zaś na zakupno pomocy naukowych tej samej szkole 4428 zł. Również na zakupno pomocy naukowych dla nowej szkoły powszechnej w Katowicach-Zawodziu przyznała Rada subwencję w wysokości 7000 zł oraz uchwaliła projekt ustawy elektrycznej, który przedłożony zostanie Sejmowi Śląskiemu.

Śląska Izba Rolnicza przygotowuje w ślad za Targiem na drzewka i krzewy Targ na rośliny ozdobne i rozsadę jarzyn. Targ ten odbyć się ma w czasie od 19—23 maja br. w Katowicach.

Entuzjazm z rozkazu. Z okazji imienin Piłsudskiego sanacja wszędzie organizowała huczek, nie obyło się bez niego także na Śląsku. Szli różni zależni ludzie i wołali „niech żyje". Ale nie było w tem żadnego szczerego uniesienia, wszystko to działo się dla chleba.

Z Małopolski donoszą o pobiciu dzieci szkolnych, które odmówiły podpisu na adres dla Piłsudskiego, a we Lwowie w dniu imienin pojawić się miały odezwy i afisze z tekstem niecenzuralnym.

W powiecie cieszyńskim wójtom polecono wziąć udział w komitetach imieninowych, na jakiej prawnej podstawie to się działo, to Pan Bóg raczy wiedzieć.

Ulica Kościuszki przechrzczona na ulicę Piłsudskiego. Katowicka „Polonja" (z dnia 17 bm.) donosi o niezwykłej decyzji rady miejskiej w Rogoźnie. Decyzja ta jest jaskrawą ilustracją panujących u nas stosunków. Oto ni mniej ni więcej tylko przyjęto wniosek o przemianowanie „ulicy **Kościuszki"** na „ulicę **Piłsudskiego".**

Patrz Kościuszko na nas z nieba, co to sanatorzy wyprawiają....

Z Pszczyńskiego.

BIERUŃ STARY (Kradzież). Do składu konfekcyjnego Bijoka Augustyna włamali się nieznani sprawcy i skradli materji wartości około 2000 zł.

ŁAZISKA GÓRNE (Włamanie). Po wybiciu szyby w oknie włamali się nieznani sprawcy do kasyna Zakł. „Elektro", skąd wykradli różne rzeczy, jak nakrycia stołowe, obrusy, czekoladę.

Z Rybnickiego.

RUPTAWA (Postrzelenie przemytnika). Postrzelony przez funkcjonarjusza straży gran. został Karzeł Emil z Cisówki, który przemycał pomarańcze i mąkę kokosową. Towar zakwestjonowano.

RYBNIK (Otwarcie targów). W dniu 19 marca b. r. odbyło się tu uroczyste otwarcie „Targow Rybnickich", zorganizowanych z inicjatywy Szkoły Handlowej. Aktu otwarcia dokonał starosta Wyglenda.

Z Bielskiego.

Włamanie do mleczarni. Nieznani sprawcy włamali się do mleczarni Mendelkernowej Heleny w Kamienicy, skąd skradziono większą ilość artykułów spożywczych.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. **Podróżnik polski Stefan Jarosz** wygłosił tu odczyt o lodowcach i tundrach Alaski. Odczyt był ilustrowany obrazami świetlnemi.

RADA NADZORCZA SPÓŁDZIELNI ROLNICZO-HANDLOWEJ „ZIEMIA" w likwidacji zawiadamia niniejszem, iż Informacyjne Walne Zebranie Spółdzielni Rol. Handl. „Ziemia" w likwidacji odbędzie się w sobotę, dnia **2 kwietnia b. r. o godzinie 10-tej w Domu Narodowym w Cieszynie,** na którem likwidatorowie przedłożą zestawienie rachunków oraz sprawozdanie z przebiegu dotychczasowej likwidacji.

Ze względu na ważność sprawy zainteresowanych członków uprasza się o pewne przybycie.

Równocześnie zawiadamia się członków, że z dniem 1 kwietnia b. r. przenosi się biuro likwidacyjne Spółdzielni „Ziemia" do lokalu **Związku Spółek Rolniczych w Cieszynie.** Godziny urzędowe od godz. **9—13-tej.**

CIESZYN. Zmiana taryfy i rozkładu jazdy autobusów. Przedsiębiorstwo komunikacyjne J. Molin w Cieszynie podaje do wiadomości, iż z dniem 1 kwietnia br. obniżyło taryfę jazdy na linji Cieszyn-Bielsko oraz zmieniło rozkład jazdy (vide ogłoszenie w dziale inseratowym) i uprasza P. T. Publiczność o łaskawe korzystanie z jej usług.

Stowarzyszenie Rezerwistów i byłych Wojskowych R. P. Koło w Cieszynie. Dnia 14 lutego br. odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej Koła w Cieszynie przy udziale prawie że wszystkich członków. Wybory dały następujące wyniki: prezes Dr. J. Kotas, I wiceprezes kier. F. Szewczyk, II wiceprezes J. Molin, sekretarz J. Morys i t. d.

Kasa Chorych w Bielsku, Oddział w Cieszynie podaje niniejszem do wiadomości wszystkich PT. pracodawców i ubezpieczonych, zamieszkałych na terenie powiatu cieszyńskiego, że w biurach Oddziału Kasy w Cieszynie z dniem 21 marca 1932 r. wprowadzone zostało jednorazowe urzędowanie.

W związku z powyższem ustala się godziny urzędowe jak następuje: codziennie od godz. 8-ej do 15-tej, w soboty od 8-ej do 14-tej. Kasa gotówkowa czynną jest codziennie od 8-ej do 13-ej, we środy i soboty od 8-ej do 14-ej.

Biuro zgłoszeń codziennie od godz. 8-ej do 16-ej.

W ambulatorjum dentystycznem również od 16 marca 1932 r. obowiązują następujące godziny przyjęć:
p. Dr. Lenard-Kostiukowa od 9-ej do 14-ej,
p. Dr. Zaleski od 10-ej do 15-ej.

Z Zebrania wójtów pow. cieszyńskiego. W sobotę ub. odbyło się staraniem Związku Gmin Woj. Śl. posiedzenie delegatów gmin pow. cieszyńskiego. Przedmiotem obrad zebrania był referat p. syndyka Kuhnerta o projekcie noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Projekt ten przewiduje obniżenie wpływów podatkowych gmin na rzecz powiatowych. W szczególności mają miasta wydzielone i pewne gminy na rzecz tychże związków powiatowych oddawać z podatku od placów budowlanych i gruntów o 10 proc. więcej, jak dotychczas.

Po przeprowadzonej nad referatem dyskusji zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się przeciwko projektowi a proszą Sejm Śl. o wyszukanie innych środków ku ratowaniu sytuacji związków powiatowych.

Stara Rozyna.

Natoż moji mili ludeczkowie, momy Wielkanoc. Wiosna jakoś słabo jidzie i to słonko tam jeszcze niebardzo grzeje, bo sanatorzy tela nagrzeszyli, że terazykej wszycy za nich pokutować muszymy, a jeszcze bezmala diugo bedemy. Ja, ale toż jo wom też przyszła pieknie powinszować na ty Święta, i życzę Wom też ludeczkowie mili wiesiołego halleluja i jakigo takigo murzyna, nie przymierzając szołdry, a jeśli tamyk by było co ku temu na zaostrzeni, no to też wom by sie przydało, nale jo już wiem, że z tego nic nie bedzie przy tej sakramenckiej biedzie sanacyjnej. Szoldry mi też zostowcie, a baji pore wajuszek pomalowanych też, a chocioż w ty Święta se też zróbcie wiesioło, bo potem nas bedzie zaś tropić ta sanacyjno bieda. Dyć snoci, że sie już ani dziewczyntom nie chce jiść po gojiczku, bo gdoż w taki czasy bedzie śpiewol, kiedy wszyckie biedy piszczą, jak sto.

Ja, a toż wjecie moji mili ludeczkowie, sie mi tu przygramulił ten stary Grządziołek i zasikiej go jęzor świerzbi i bezmala tamyk mo dobrze nagotowane i toż chce wom calą połetykę wyrzondzić. Czy go nie wybielom, tego nie wiem, bo stodjobelnik mo taką niemoresnom gębe, że ani nie wie, kiedy paragrafy przekopyrto i moż babo placek, już go bielom. Ja toż jeszcze roz Wom też życzę wiesiołych Świąt i zdrowio i lepszego powodzenio. a chłopom pokropionym przez sanację też tamyk nahuczcie do bani, żeby jich też Pon Jezus oświecił, żeby już przeca zrobili abszlak i skończyli sanowani, bo sanacyj jidzie na bęben. Ja toż sie miejcie pieknie, za tydzień przydę zaś i mocka nowego Wom przyniesę. A teraz głos mo stary Grządziołek:

Kanty Grządziołek.

Nie uwierzycie ludzie, ze byłek wom na septanym wiecu w Kyntach. Miolek tam nawet iś do wielganocnej spowiedzi, boć Kynty są ojcyznom mego patruna Jana Kantego, alek sie na wiecu nojlepiyj wyspowiadoł. Spowiedź była galanto. Najlepij wyspowiadoł dochtór Putek kumendanta polecyje z Kynt, jak przysed na ten wiec. Nojpiyrwij spytoł sie go, cy mo zaprosenie na ten wiec. Kumendant mówi ze nimo. To jus jedno przekrocenie pchać sie tam, gdzie nie prosom. A potem pyta go Putek, cy starosta zrobił go delegatem na ten wiec i zeby pokozoł papier. Zaś nimioł papiyru, to było drugie przekrocenie. Potem pyta sie go cy wiy, w jakiej gminie jes wiec? A kumendant odpowiada ze

wiy, ze w gminie Caniec. A wtedy Putek pyto go, cy nie wiy, ze gmina Caniec do jego suzbowego rejonu nie nolezy, ino do rejonu w Porombce. No i — wiycie — kumendant sie oscyrwinył i cofnył do siyni, bo przekroczył rejon kyncki, wloz na cudzy rejon i narusył posterunek w Porąbce w posiadaniu suzby. Tak sie dzieje tym, co myślom, ze syćkie rozumy zjedli a nie wiedzom, ka są granice rejonu suzbowego. Duzok — wiycie — rzecy widzioł, alek jesce na wiecu septanym nie był. Dochtór Putek dwie godziny taki wiec trzymoł swarnie, widać naucył sie septać w Brześciu, a zastympca starosty dowiedzioł sie nowiny, ze jesce sanacyjo nie zakozała robić wiece septane. Telegrafowali jus o tem do krakowskigo bebewuer. Była tam wielgo narada tajno i po dyskusyi ukwolili, ze sanojca z Hylom majom złozyć w syjmie projek ustawy o powszechnym zakazie septanio. Wedug tep ustawy bedzie zabronione, aby chłop chłopowi abo babie septoł coś do ucha bez konsesu od starosty. Septanie bedzie dozwolone, ale tylko w kreminole w Brześciu za zyzwoleniem kumendanta Kostka Biernackigo. Za przekrocynie tego paragrafu grozi kreminoł do roku.

Takom to — wiycie — żeleźnom rynke mo to bebewuer. Ale to bebewuer to jes nolepsy japtykorz na syćkie dolegliwości. Doświadcyl tego na sobie Michoł Talaga z Łąkawicy. Zeby nie ten japtykorz, byłby moze przed Bożym Narodzeniem krystbaumów nie sprzedoł zydkowi ze Skawiec, ten zaś Miymcom w Katowicak. Naciupoł tego pełny wóz i przywiόz do Wadowic. Tu na rynku zahaltowała go polcyjo i zabrała wóz z krystbamami do magistrotu, bo starosta zakozoł hanglować jodełkami. Zydek posłoł chłopa do starostwa. Zased tam Talaga o trzecij popołedniu, copke zdjon, pozamiatoł niom kurz przed kunwisorzem i doprosoł sie pieknie o certyfikat na wywóz.

Redachtór żondoł, zebyk mu łopisoł syćkie wożne nowości. A jest ik sporo. Na swiyntego Józefa była wielgo pajstwowo urocystoś w Zembrzycak. Wcas rano wachorze gminni na rogach wolich odegrali hejnoł brygadowy, a potem gminny polcyjon, na tym bembnie co bębnują licytacyje, przez trzy godziny bębnił na alarm pobudke. Przed kamiynicom nocelnika gminy ustawili sie wszyścy wierzyciele wyznanio katolickigo i mojżesowego. Tak to wszyćko wrzescało i robiło harmider, jaz na ganek wysed nocelnik gminy i udzielił głosu isralicie Cwajgowi z Wadowic, co łostoł posłem do syjmu na mieśce Fideleusa. Cwajg rzek norodowi ze teroz on objon poselstwo po Fideleusie, bo zahipotekowoł sic na jego dyetak w kancelaryi sejmowej. Ale i Cwajg mo jus wnet poselstwa sie zrzyc, a na jego mieśce bedzie dyjetowym posłem Beniamin Solenfrojnd, a po nim poselstwo przypadnie Abrahamowi Grosowi, co jest nojstarszym patryjarchom na długak Fideleusowyk. Naród cały krzycoł i wrzescoł, że żondo od wójta złotyk i dularów, ale wójt odpedzioł, ze dziś jest świynto pajstwowe, to i ón kase zamknył, zeby swienta nie gwołcić, a jak sic nie rozyjdom. to koże sikowke wyprowadzić z remizie i ludzi wodom polewać. Karcmorze zembrzyccy zapedzieli, ze bedzie nowe zjednocenie ludowe, by Hyla mo być za kumotra Fideleusowi, Fideleus zasiok pajstwu Hylom. Scyś im Boże w tych jenteresak.

W Wadowicak straśne przemiany w rzondzie. Zastympca starosty Siefer przeniesiony do Mielca, a majster od kor Hejnoł pojedzie do Torunia na pierniki toruńskie. Starosta łostoł bez prawej ręki i lewej, inne części ciała łostały na mieścu, bo kunwisorz Stankiewic mo wielgie prace urzyndowe, ze me jaz posterunkowy Wójcik musi pomogać.

W Chocni strzelec rozwijo sie lepiej jak w Brzeźnicy. Jus na ośmi strzelcy jes 16 gwerów. Siajba jesce zamrozono. Dzieci bierom pajstwowe wychowanie w starem śmierdzoncem karćmisku. Generoł od tego strzelca, ten giźlok od pajstwowego wychowanio zebrał poru łazików i za gorzołke wyproł mietwom Wadowicak pore syb u jakichsik łobwiepolów. Chcieli mu tam wyrwać drugom noge, bo jus jednom baba mu wykryncila, ale sie zlitowali nad koślokiem i puścili go po trzykrotnem kopniynciu nizej krzyza. Wojna była straśno jak pod Kijowem. Ten giźlok wywijoł mietłom, dar sie na całe garło, ze jeno dwom ludziom w Polsce syćko wolno, jednemu marsałkowi a drugiemu jemu. Za śtyry dni łobwiepole wywalili putuzina okien w strzelcu. Śklili te okna tydzień śklorze, bo jeno óni mieli nojlepsy prefit z tyj wojny. Ten pajstwowy wybiłokno mo dostać order walecności a przypnie mu go w łosteryji chocyńskiej prezes bebewuer ispektór Bernad. Strzelec tys jus nie bedzie okiyn łozbijoł, bo to żoden jenteres mieć potem seś łokien wybityk za jedno i po nocak warte pod oknami trzymać.

Miasto Wilamowice ma burmiscza swego wydzierzawić przez licytacyjom, bo nima z niego zodnego prefitu. Ceną wywołanio wedle oszacowanio przysionganych taksatorów wynosi dwa grosc, ale nie wiadomo, cy i to do kto za niego.

W Tucani w budynkak derechtora Wadoskigo Morcina jus downo pozaru nie było, podpolace bolsewiccy przenieśli sie widać kandziej, zato trefili sie teroz złodzieje i skradli mu 100 zł, co były przeznacone na urocyste nabożyństwo w dniu 19 marca. Tys bestyje paskudy łakomiom sie na taki gros!

W całym wyborczym okryngu 43 pogadujom, ze na swiyntego Zwodzijosa ma być wielgo kreminalna sprawa sondowa o złodziejstwa wyborce i obsiustwa. Prekurator i polcyjony wiedzom, ze sprawca nazywo sie *Wons*, ino go dopaś ni mogom. W listak gończyk jest zagrozone, ze jak sie nie do go teraz złapać, to z pewnościom bedzie przyłapany na sondzie łostatecnym.

Składom wom wszyćkim życenie wesołego Halleluja i saliterujç ceś!

Odpowiedzi Redakcji.

„Turowcy" w Lipowej. Smutne to, że w takiej mądrej gminie urzęduje niemądry wójt. Nic sobie z jego postępowania nie róbcie, ale śmiało zmierzajcie do wytkniętego celu. **Fr. Żabicki Wola Żyrakowska.** Wysyłka została zarządzona. **Koło Ludowe Bobrowa.** Wyjaśnienie wysłane listem 17 marca. **Franc. Latocha Rogoźnik.** Serdeczne podziękowanie za życzenia. Pp. Palaczykowi, Chmurze, Czubernatowi, Tylce Andrzejowi i Tylce Józefowi gazety posyłamy a prenumeratę otrzymaliśmy. **Ant. Mit. Malec.** Kierownikowi szkoły nie przysługuje prawo do opalania swego mieszkania węglem szkolnym. Nie należy mu się też żadna osobna płaca za prowadzenie metryk szkolnych. Co do norm opałowych, to takie ustanowić może rada szkolna miejscowa. Zebrania kół młodzieży nie wymagają meldowania w starostwie. Doniesienie szpicla jest bezsensowne. Należy się powołać na ustawę o stowarzyszeniach. **Jan Bukowski-Tokarski, Czarny Dunajec.** Podziękowanie za pamięć! **St. Kuska Piotrowice.** Statuty i podanie do Województwa o założenie stow. pol.-społ. „Wyzwolenie" wysłaliśmy za pośrednictwem p. Fr. Świarka. **Mr. Wojciech Siuty Czarny Dunajec, J. K. Wadowice, J. Oleksy Zebrzydowice.** Tą drogą podziękowanie za pamięć.

J. Rajba, Iłownica. Pan odpowiada na ogłoszenie. Pismo takie zwrócić należy nie do Redakcji, lecz do firmy inserującej. **Stuchlik, Pielgrzymowice.** Tłumaczenie jest niedostateczne. Mamy wyrozumienie dla Pańskiej sytuacji. Sprawę załatwimy listownie.

Z. Ż. Umieszczamy, prosimy częściej o pamięć! Wesołego Alleluja! — **D. Bł.** Z powodu braku miejsca musimy odroczyć. Prosimy o cierpliwość. — **Tomaszko J., Ustroń.** Za pośrednictwem p. S. otrzymaliśmy 2.50 zł tytułem prenumeraty. — **Zborownik z Ustronia.** Żale Wasze, obywatelu, są słuszne, ale nie możemy notatki umieścić, gdyż wszystkie anonimy (nie podpisane listy) w każdem szanującem się pismie wędrują do kosza. Poza tem wydaje nam się, że podatek kościelny ustala nie przewodniczący, a jakieś ciało zbiorowe w prezbiterstwie. — **S. Wisła.** Właśnie w tej materji chcemy się z Panem porozumieć, zanim umieścimy ów artykuł, jako referat Tekli Klebetnicy. — **R. w M.** Ze względu na nadmiar materjału w numerze świątecznym musieliśmy odroczyć do następnego numeru, a to tem więcej, że Tekla musiała się ograniczyć ze względu na gościnny występ **Kantego Grządziołka.** — **N. Goleszów.** Nieco później. Trudności z pomieszczeniem. — **K. w W.** Dalsza część feljetonu dopiero w następnym numerze. — **Nik. Poznań.** Wobec nawału pracy sprawę załatwimy w przyszłym tygodniu. **H. K., Warszawa.** W następnym numerze.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.